

PIERRE FRANCKH



SIEDEM REGUŁ
SPEŁNIANIA MARZEŃ



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
...coś więcej niż psychologia

SIEDEM REGUŁ
SPEŁNIANIA MARZEŃ

PIERRE FRANCKH

SIEDEM REGUŁ
SPEŁNIANIA MARZEŃ

7



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
...coś więcej niż psychologia

REDAKCJA: Ewa Karczewska
PROJEKT OKŁADKI: Tomasz Piłasiwicz
SKŁAD: Tomasz Piłasiwicz
KOREKTA: Sylwia Wieczeryńska
TŁUMACZENIE: Monika Krotoszyńska

Wydanie I
BIAŁYSTOK 2010
ISBN 978-83-7377-404-9

Erfolgreich wünschen by Pierre Franckh
Copyright © 2006 by Pierre Franckh
Original German language publication 2006 by Koha Verlag GmbH, Burgrain / Germany

© Copyright for Polish edition by Studio Astropsychologii, Białystok, 2010.
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
...coś więcej niż psychologia

15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – sklep firmowy „Talizman” – detal

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

Spis treści

<i>Wstęp</i>	Moja historia	9
	Także formułowania życzeń należy się nauczyć..	13
<i>Reguła pierwsza</i>	<i>Po prostu zacznijcie Państwo</i>	19
	Kwestia rozumu	20
	Trening czyni mistrza.....	22
<i>Reguła druga</i>	<i>Poprawne formułowanie</i>	29
	Zasada „jestem”	29
	Czynić tak, jak gdyby	31
	„Nie” – czyli kwestia obawy	33
	Zapisujcie Państwo swe życzenie	36
	Jasne, zwięzłe i precyzyjne formułowanie	49
<i>Reguła trzecia</i>	<i>Podziękowanie – napędem w kwestii skutecznego formułowania życzeń</i>	53
	Pomnażać dobro.....	53
	Przenoszenie do terażniejszości	57
	Po prostu wyzybyć się problemów.....	60
<i>Reguła czwarta</i>	<i>Przekonać rozum</i>	65
	Odrobina fizyki	66
	Do tego jeszcze trochę biologii	74
	Dogmaty wiary	81
	Rozpoznawanie sformułowań, w które tak bezgranicznie wierzymy	84
	Wyzybycie się dogmatów.....	93

<i>Reguła piąta</i>	<i>Zaufać zamiast wątpić</i>	101
	Wątpienie jest także całkiem jasno sprecyzowanym życzeniem.....	102
	Dyskrecja	111
	Zapomnienie	113
<i>Reguła szósta</i>	<i>Bycie otwartym na „przypadki”</i>	119
	Kosmos „dostarcza” w dość zaskakujący sposób ..	119
	„Gdzie jest moje zamówienie?” – a może „Siedzę w złym pociągu?”	121
	Intuicja.....	122
<i>Reguła siódma</i>	<i>Znaleźć prawdziwe, wielkie życzenia</i>	131
	Jakie życzenia pasują do mojej osoby?	132
	Życzenie sobie posiadania pieniędzy.....	133
	Wymarzony związek	136
	Czy życie staje się poprzez coś takiego szczęśliwsze?	149
	O Autorze	154

*Marzenia się spełniają.
Każdego dnia, w każdej minucie, w każdej sekundzie.
Ciągłe sobie czegoś życzymy.
Świadomie albo nieświadomie.
Czy w to wierzymy, czy też nie.
Formułujemy życzenia nawet wtedy,
kiedy wcale tego nie chcemy.
Czego życzą sobie Państwo?*

Co takiego ma się urzeczywistnić w Państwa życiu?

Wstęp

Moja historia

Kiedy miałem sześć lat, spełniło się moje pierwsze życzenie. Napisałem wtedy kartę do mojego anioła stróża. Nie chciałem, aby znalazła ją moja mama, dlatego też kartę tę dobrze schowałem. Jednak życzenie mimo wszystko się spełniło. Dostałem dokładnie taki sam rower, jaki chciałem. Nawet tego samego koloru, z dzwonkiem w kształcie myszy.

W wieku dziewięciu lat nie wierzyłem już w to, że życzenia mogą się spełniać. Przynajmniej moje. Nie wierzyłem, ponieważ to wiedziałem. W międzyczasie spisałem ich dużo na kartce i wszystkie z nich się urzeczywistniły. Cuda stały się dla mnie czymś, czego nie kojarzy się z wiarą lecz z rzeczywistością.

Pomimo tego mały chłopiec chciał jednak poddać to wszystko pewnemu testowi. Co pewne, to pewne. Z tego też powodu musiałem wypróbować coś „niemożliwego”, coś, co właściwie nie mogło istnieć. I tak zamówiłem u „istot tam z góry” to, abym zagrał w jakimś filmie. Szczerze powiedziawszy, sam tego bardzo chciałem.

Miała to być rzeczywiście dobra rola, a moje nazwisko miało widnieć tuż obok tytułu filmu. Na kartce z tym ży-

czeniu napisałem wówczas, „... Mam zagrać taką rolę, aby każdy dobrze mnie widział”. I rzeczywiście, jeszcze w tym samym roku otrzymałem rolę przeciwnika głównego bohatera w filmie fabularnym zatytułowanym „Lausbubengeschichten”.

Dla moich rodziców wydarzenie to okazało się być cudem – dla mnie zaś po prostu zamówieniem, którego nikt oprócz mnie nie traktował poważnie.

Ba, nawet bardzo poważnie, ponieważ spełniło się ono niejako bardziej, niż myślałem.

Popełniłem mianowicie mały, ale jakże fatalny błąd. Napisałem bowiem na kartce, że każdy ma mnie zobaczyć w tym filmie. Tak więc o usłyszeniu mnie nie było mowy. Podczas kręcenia filmu reżyser postanowił, że chłopak, którego grałem właśnie ja, ma pochodzić z Prus i mówić berlińskim dialektem. Posłużono się tutaj techniką synchronizacji, to znaczy, że głos chłopca nie był moim głosem, lecz pochodził zupełnie od innej osoby, co wywołało we mnie przerażenie. Tak więc była to moja pierwsza duża rola kinowa, a tym samym moje życzenie się spełniło. Każdy mógł mnie zobaczyć, jednak nikt nie mógł usłyszeć mojego głosu. Lepszego, a także niestety boleśniejszego dowodu niedokładnie sprecyzowanego życzenia po prostu nie mogłem doświadczyć. (Dlatego też cały rozdział poświęciłem jego prawidłowemu formułowaniu). Przez jakiś czas zwymyślałem „istoty tam, z góry”. Trwało to do momentu, kiedy uświadomiłem sobie, że tak na-

prawdę to one nic nie mogą. Posługiwały się bowiem tylko innym językiem niż ja. Nie wiedziały, co z mojego punktu widzenia jest czymś dobrym, a co złym. Poza tym istoty nie miały żadnego pojęcia, co dzieje się tutaj na ziemi. Realizowały jedynie moje polecenia. Od tego czasu nie wątpiłem już w to, że:

Życzenia się spełniają.

I to w takiej formie, w jakiej zostają one „zamówione”.

Wiedziałem już to jako dziecko. Wtedy miałem jeszcze kontakt z moimi życzeniami i po prostu oczekiwałem, że będą one realizowane tak, jak sobie to wyobrażałem. W każdym bądź razie wtedy istniała mała fabryka kartek zapisanych życzeniami.

Chłopak stawał się jednak coraz większy, aż kiedyś poczuł się dorosły. I tak z małego szkraba, który wówczas, jako dziecko, posiadał więcej wiedzy niż później, jako osoba dorosła, stał się sceptykiem i „realistą”.

Wkraczając w okres dojrzewania wierzył on bardziej dorosłym niż samemu sobie. Jego talent „życzenia sobie czegoś” coraz bardziej popadał w zapomnienie. W swym dorosłym świecie chciał bowiem osiągnąć coś sam, chciał być dumny z siebie, wierzył we własną siłę, a tę obcą, w szczególności tę „z góry”, uważał za śmieszna. Mały chłopiec przestał dopuszczać możliwość spełnienia się w swym życiu cudów. Jego życie stało się trudniejsze, poważniejsze i często napotykał na przeszkody, które okazy-

wały się być nie do pokonania. Zacząłem walczyć i coraz częściej porównywałem siebie z innymi. Dochodziłem wtedy do przekonania, że to ja zwykle dostaję gorsze karty.

To, że świat jest niesprawiedliwy, w miarę upływu czasu, uznałem za pewnik: dlaczego niektórym wszystko się jednak udaje, a innym nic? Dlaczego niektórzy mają tak dużo „szczęścia”, podczas gdy w przypadku innych wszystko układa się niepomyślnie? Dlaczego w końcu niektórym powodzi się aż tak dobrze, a innym źle?

Odpowiedzi na te pytania znalazłem w momencie, kiedy wiele lat później natknąłem się na małą białą książeczkę zatytułowaną „Cuda”. Wydarzenie to stało się przełomem w moim życiu.

Stuart Wilde opowiada w niej dokładnie o tych samych doświadczeniach, które ja pozyskałem będąc dzieckiem. Tę swoistą formę życzenia sobie czegoś nazywa on zamawianiem – niesamowicie trafne wyrażenie – i twierdzi, że byłoby to możliwe o każdej porze i dla każdego.

Byłem głęboko poruszony. Zacząłem znów przypominać sobie czas, kiedy byłem dzieckiem. Wtedy to cuda, o których mówił Wilde, były po prostu możliwe. Były one do mojej dyspozycji.

Ale dlaczego coś takiego jest jedynie możliwe dla dziecka? Dlaczego nie dla osoby dorosłej?

Może życie nie było wcale takie niesprawiedliwe? Może cała różnica pomiędzy osobą odnoszącą sukcesy a nieudacznikiem polega na tym, że zwycięzca nigdy nie wątpi ani w sa-

mego siebie, ani w swe życzenia? Oni po prostu wiedzieli, że to, czego sobie życzą, po prostu im przysługuje. Było dla nich czymś zupełnie normalnym, że spełniają się ich wyobrażenia. Ich myśli ciągle się urzeczywistniały. Czym jednak różnił się ich sposób myślenia w stosunku do innych?

Ludzie, którzy odnoszą sukcesy, nie wątpią i skupiają się na swych celach, myśląc przy tym zawsze pozytywnie.

W końcu zawsze jest tylko jedna różnica. Jedni życzą sobie czegoś w sposób świadomy i konkretny, inni – nieskoordynowane i nieświadome, nie dostrzegając przy tym, że sami są twórcami tych okoliczności.

To dzięki książce Stuarta Wilde całkowicie zmieniło się moje życie. Od tego czasu znów zacząłem formułować niezliczoną ilość *skutecznych życzeń*. I to działa! Trzeba tylko to zrobić oraz nauczyć się kilku małych tricków i sztuczek. Jednak także i w tym przypadku można popełnić błąd, a wtedy pewne rzeczy mogą się niestety nie udać.

Także formułowania życzeń należy się nauczyć

Życzenia się spełniają. Każdego dnia, w każdej minucie, w każdej sekundzie. I to dokładnie wszystkie. Oznacza to, że spełniają się także nasze powątpiewania. Dotyczy to też naszych myśli związanych z niskim poczuciem własnej wartości.

Ponieważ także i one są życzeniami, więc nawet jeśli są niezamierzone, zostają zrealizowane.

Tak więc zacząłem obserwować siebie i to dość dokładnie. Interesowały mnie oczywiście przede wszystkim moje nieświadome życzenia i to, jak mogę utrzymać nad nimi swą kontrolę.

Nasze oczekiwania okazują się być często jedynie rozczarowaniem, ponieważ wychodzimy już niejako z założenia, że z pewnością go doświadczymy.

Wszechświat bowiem nie potrafi rozróżniać pomiędzy tym co dobre a co złe. On jedynie dostarcza nam życzenia. Wszechświatowi jest obojętne, czy zrealizowanie życzenia wpłynie pozytywnie, czy też negatywnie na nasze życie. Są mu bowiem obce określenia typu: sprawiedliwie czy niesprawiedliwie, dobry czy zły, pozytywny czy też negatywny. Odpowiedzialny jest on jedynie za dostarczanie życzenia zgodnego z naszymi wyobrażeniami.

Wszechświat? Co to takiego? Nasza wyobraźnia podpowiada nam, że jest to coś takiego, jak dom wysyłkowy gigantycznych rozmiarów, pomocny w urzeczywistnianiu naszych życzeń. Właśnie coś podobnego dzieje się z naszymi życzeniami.

Zostają one obrobione i wysłane. W dalszej części książki poruszę jeszcze kwestię fizycznego współgrania pomiędzy wysyłaniem naszych życzeń a ich ziszczaniem się w na-

szym życiu, czyli związek owego procesu z energią i jej manifestację na płaszczyźnie materialnej. Aby nauczyć się poprawnego sposobu wyrażania życzeń, wystarczy nam jednak na tę chwilę skupienie naszych myśli wokół owego domu wysyłkowego. Przede wszystkim pomoże to zrozumieć ów problem w sposób zabawowy. Ma to oczywiście swą zaletę, gdyż wszystko, co lekkie i skupione wokół zabawy spełnia się po prostu szybciej.

W przypadku tego, co lekkie i nie obciążone, warto jest także wiedzieć, że mamy niejako wszystko do naszej dyspozycji i że, *jeśli coś otrzymamy, to nie oznacza to, że będzie tego brakowało innej osobie.* (Nie dotyczy to oczywiście przypadku, kiedy zażyczę sobie męża mojej przyjaciółki.)

W każdym bądź razie w przeciągu ostatnich trzydziestu lat wiele nauczyłem się na temat *skutecznego formułowania życzeń.*

W oparciu o własne doświadczenia i błędy stworzyłem siedem reguł, które pomagają nam wieść takie życie, jakiego sobie życzymy. Jeśli *życzymy* sobie tego w prawidłowy sposób, to spełni się w naszym życiu po prostu wszystko. Nawet to, co niemożliwe do spełnienia. Fascynujące jest mianowicie to, że w przypadku poprawnego formułowania życzeń nie istnieją żadne granice. Obojętnie czy dotyczy to pieniędzy, domu, samochodu, partnera, pracy czy miłości, wszystko tutaj jest możliwe.

Nie ma żadnych granic.

Ograniczenia istnieją jedynie w głowie.

Reguła czwarta

Przekonać rozum

To w naszym dzieciństwie nauczyliśmy się tego, co należy robić, aby nasze życzenie zostało spełnione: błagać, narzekać i tak długo krzyczeć, aż w końcu dostaniemy lizaka. Jednak w przypadku formułowania życzeń przebiega to odwrotnie: nie błagamy, nie wskazujemy na to, czego nam brakuje i nie okazujemy, jak to bardzo jesteśmy niešťczęśliwi z tego powodu – wręcz przeciwnie:

Wiemy, że otrzymamy to, czego sobie życzymy, że należy się nam to i że zawsze możemy z tego skorzystać.

Dla większości z nas oznacza to po pierwsze zmianę stanowiska: dlaczego wszystko to jest zawsze do naszej dyspozycji? Dlaczego funkcjonuje w ogóle coś takiego, jak formułowanie życzeń? Do tej pory wszechświat porównywałem z olbrzymim domem wysyłkowym, teraz jednak posłużę się określeniami z dziedziny fizyki. Wszystko to po to, aby przekonać rozum, że nasze życzenia rzeczywiście zostają spełnione.

Bez obaw, nie będzie to trudne, powiedziałbym raczej, że interesujące. Więcej na ten temat usłyszeliśmy już na lekcjach fizyki. Być może była to wtedy sucha teoria, która nie miała żadnego związku z naszym życiem. Połączone zaś ze sobą fakty sprawiają, że wyłania się nam zupełnie nowy obraz rzeczywistości. Tak więc potrzebna jest jedynie odwaga, żeby odbyć podróż do świata tego, co dostrzegalne. Dla naszego rozumu podróż ta jest nieodzowna. Tylko w ten sposób *skuteczne formułowanie życzeń* stanie się „zrozumiałe” i zacznie on wreszcie wspierać nasze starania.

Odrobina fizyki

Wszystko jest energią. Nie ma niczego innego, jak tylko energia. Także materia jest czystą energią. My, ludzie, składamy się również z niej. To samo dotyczy myśli, uczuć, emocji, wydarzeń i sytuacji. Są to jedynie różne postaci, pod jakimi występuje energia.

Tak więc z czego składa się materia? Z małych części, które zwą się atomami. Przedmioty zbudowane są również z atomów i to dzięki nim różnią się one od siebie. Różnicę stanowi tutaj również ułożenie owych atomów. Cała materia na tym świecie składa się jedynie z nich. Te z kolei łączą się z innymi atomami, tworząc duże wiązania bądź też się rozpadają.

Atomy można podzielić na jeszcze mniejsze cząsteczki elementarne. W zasadzie są to protony, neutrony i elek-

trony. W taki oto, nieco uproszczony sposób, możemy sobie wszystko to wyobrazić: pomiędzy protonami a neutronami, które tworzą jądro atomu i elektronami krążącymi naokoło, jest bardzo duża przestrzeń. Nieprawdopodobne, lecz prawdziwe. Gdyby jądro atomu było tak duże jak ziarenko grochu, powłoka elektronowa byłaby oddalona o 170 metrów. Tak więc, w zasadzie to, co najczęściej „widzimy”, to pustka. My jednak uznajemy to za materię. Niestety są to jedynie nasze spostrzeżenia, gdyż w rzeczywistości wygląda to zupełnie inaczej.

Nie zgadza się to z tym, co widzimy.

Dostrzegamy jedynie różne drgania i przerabiamy te informacje w naszym mózgu. Efektem końcowym owego procesu jest nasze wyobrażanie sobie czegoś. Dokonujemy tutaj jego „przetłumaczenia”. Prawie każdy człowiek dokonuje tego w bardzo podobny sposób, dlatego też wszystko to, co „widzimy” i „czujemy”, dostrzegamy równie podobnie. Na przykład kolory. W rzeczywistości są one zupełnie inne niż sposób, w jaki je postrzegamy. Drgania, które docierają do naszego oka zostają przekształcone na impulsy elektryczne, a rozum zaczyna niejako „produkować” to, co „widzimy”. Różnorodne nasycenie kolorów wywołuje w nas różne uczucia, które powodują, że i w nas zaczyna coś drgać. Dlatego też niektóre kolory postrzegamy jako zimne, inne zaś jako ciepłe, chociaż sam materiał

posiada przecież zawsze taką samą temperaturę. Tak więc wszystko składa się z atomów, a te z cząsteczek elementarnych, w których skumulowana jest ogromna energia. Dopiero wtedy, kiedy zrozumiemy ów fakt, że każdy przedmiot na ziemi, każdy człowiek i każda sytuacja to nic innego jak energia, tyle że pod różnymi postaciami, pojmimy, w jaki sposób możemy wpływać na materię.

W 1933 fizycy Maria i Pierre Curie obserwowali, że materia może powstać z „niczego”. Odkryli, co zresztą zostało potwierdzone naukowo, że energia może przekształcić się w masę.

Tak więc teraz pojawia się dość istotna informacja dotycząca *skutecznego formułowania życzeń*, a mianowicie to, że energię można skierować na coś przy pomocy siły myśli. Nasze myśli są bowiem czymś w rodzaju laserowego pistoletu, który może skierować energię na określony punkt. Światło pochodzące z żarówki i światło lasera różnią się od siebie tym, że pierwsze z nich jest rozproszone, fotony poruszają się we wszystkich kierunkach, drugie zaś stanowi przeciwieństwo pierwszego i jego wiązka jest skupiona. Także i siła naszych myśli nakierowuje energię. W ten sposób ulega ona zagęszczeniu.

- To, co postrzegamy w rzeczywistości, jest zupełnie inne
- Materia jest energią, powstaje ona dzięki energii i to dzięki energii zostaje utrzymana w swym stanie
- Jeśli nie ma energii, to nie ma także materii

- Energia może zostać nakierowana
- Każda myśl to nic innego jak czysta energia. Myśl ta ma energię.

Skoro energia pozwala powstać materii, a myśli nie są niczym innym, jak czystą energią, to wokół nas zaczynają zatem powstawać najróżniejsze rzeczy, które materializujemy. Wszystko to dlatego, że ciągle myślimy. Żeby wciągnąć konkretne życzenia do naszego życia, musimy wykonać następujące rzeczy:

- Wykorzystać siłę myśli
- Wykorzystać zasadę rezonansu pomiędzy nami a tym, czego sobie życzymy.

W tym celu skorzystamy z dwóch zasad.

1. PRAWO UTRZYMANIA ENERGII

W fizyce istnieje zasada, na której opiera się całe nasze życie. Mówi ona, jak przed chwilą usłyszeliśmy, że wszystko co istnieje, składa się z energii i daje się przekształcić przybierając inne formy. Zasada ta mówi jednak także, że energia nigdy nie ginie i że może ona jedynie ulegać przekształceniu. Może się zmieniać, ulegać transformacji, ale nigdy nie rozplynie się „w powietrzu”. Już bowiem grecki filozof Demokryt (460-371 przed Chrystusem) odkrył, że nic na tym świecie nie ginie, lecz zmienia jedynie swą formę.

Na tej teorii opiera się współczesna fizyka.

Co jednak oznacza to w kwestii *skutecznego formułowania życzeń*?

Tak jak materia może się przekształcać i przybierać inne formy bądź też stać się niewidzialną dla nas energią, tak też i niewidzialna energia może przekształcić się w materię. Na owe zmiany formy możemy oczywiście oddziaływać. Jest to bowiem zawsze tylko energia, która tworzy nowe formy. Jest ona kierowana i utrzymywana poprzez świadomość.

Nasze myśli ulegają materializacji.

Coś takiego może wydawać się po prostu prawie że niemożliwe. Tak, jak wygranie w przeciągu roku dwóch samochodów, znalezienie miłości swego życia, odpowiedniej pracy, idealnego mieszkania lub tylko używanej pralki.

Każde życzenie jest energią. Zostaje ono wysłane i chce się skonkretyzować, czyli przekształcić w materię. Im bardziej intensywne są myśli, które wysyłamy, tym silniejsza jest energia.

Im bardziej naładowane są one emocjami, tym więcej mają siły napędowej. To samo dotyczy także tego, co negatywne. Także negatywne myśli chcą się zmaterializować. To, co myślimy, jest dla energii zupełnie obojętne. Ona nie rozróżnia bowiem pomiędzy tym, co dobre a co złe, nie zna morału i nie poddaje ocenie. Jest jej tak-

że obojętne, w co się przekształci. Zmienia jedynie formy kierując się przy tym zasadą, że:

Energia podąża zawsze za uwagą.

Jeśli jesteśmy nieszczęśliwi, wtedy bardzo często wysyłamy w kosmos negatywne myśli. „Jestem taki nieszczęśliwy”. „Tak źle mi się wiedzie”. „Nikt mnie nie kocha”. „Jestem żaloszny”. „Wszystko jest beznadziejne”. Wszystkie te zdania są dla wszechświata zdaniami rozkazującymi, naładowanymi energią. W takiej sytuacji nasze nieszczęście będzie się jedynie pogłębiać. Ta sama zasada może także zostać wykorzystana w naszej pracy. Energia myśli zostaje rozesłana i ulega zagęszczeniu. Wtedy odnajdują się wzajemnie różne energie, które ludzie chwytają i uważają za własne pomysły. Zaczynają nad tym majstrować, pracować, aż nagle wymarzony partner, oczekiwany wynik bądź też z utęsknieniem wyczekiwany przedmiot, pojawi w końcu przed drzwiami ich mieszkania.

W naszym świecie istnieje cała masa najróżniejszych rzeczy i właściwie wszystko jest kwestią ich rozdzielenia. Tutaj jest po prostu wszystko. Dla każdego. Także i dla nas. Istotna jest oferta i popyt. To, o co pytamy, zostaje rozdzielone bądź zbudowane i wkracza w nasze życie. Jeśli żyjemy w świecie, w którym czegoś brakuje, oznacza, że owe braki niejako sami sobie zamówiliśmy. To, co otrzymujemy w tym przypadku, to doświadczanie tych

braków w momencie, kiedy być może nasz sąsiad opływa w bogactwo, gdyż on zapytał jedynie o nie.

Jeśli już zrozumieliśmy, że z wszystkiego powstaje wszystko, a nasza rzeczywistość kieruje się jedynie tym, o co pytamy, wtedy nasze życie zacznie kształtować się zupełnie inaczej. Dzieje się tak, ponieważ energia może przybierać najróżniejsze formy.

**Wszystko jest dostępne w nadmiarze,
jednak rozdzielone zostaje w zależności od popytu.**

Formułowanie życzenia nie jest niczym innym niż gigantyczną energetyczną giełdą, na której odbywa się wymiana. Szukane – znalezione. To my dajemy i otrzymujemy energię. Budujemy nasz świat tak, jak go sobie wyobrażamy. Formułujemy, zagęszczamy, przeszkadzamy i niszczymy. Jednak energia jest zawsze i dlatego możemy kształtować świat zgodnie z naszą wolą czy też naszym życzeniem i przyciągać go do siebie. Wszystko to odbywa się na zasadzie rezonansu.

2. PRAWO REZONANSU

Mówi ono, że takie same rzeczy wzajemnie się przyciągają. Zaś dwie różne po prostu się odpychają. Pomiedzy dwiema takimi samymi rzeczami zachodzi prawo rezonansu. Przykładem na jego istnienie jest pianino. Kiedy uderzymy w jedną strunę, zaczynają drgać także i inne,

tak samo brzmiące, podczas gdy struny o innej częstotliwości pozostają w całkowitym bezruchu.

Nasze myśli to także energie, mające określoną częstotliwość drgań. To właśnie w momencie myślenia wprowadzamy je w ruch. Wszystko to jednak oddziałuje także i na nas. To, co na świecie drga razem z naszymi myślami, także i nas wprowadza w ruch. Nasze myśli są czymś w rodzaju niewidocznych magnesów, które przyciągają wszystko to, co jest do nich podobne.

Dlaczego właśnie ci, którzy już wszystko mają, otrzymują jeszcze więcej? Odpowiedź na to pytanie tkwi w ich sposobie myślenia. Ludzie ci nie myślą bowiem o niczym innym, jak o bogactwie.

**Sukces przyciąga sukces,
zaś nieszczęście całą masę innych nieszczęść.**

Kiedy jesteśmy zakochani, to wszystko układa się o wiele lepiej. Dzieje się tak dlatego, gdyż wtedy postrzegamy świat pozytywnie. Pozytywne myśli stwarzają pozytywny świat i wszystko wydaje się być o wiele łatwiejsze do osiągnięcia. Wtedy wypowiedane przez nas zdania brzmią. „Jestem taki szczęśliwy”. „Cały świat leży u moich stóp”. „Wszystko przebiega pomyślnie”.

I rzeczywiście tak jest. Świat leży nam u stóp, gdyż kosmos przejmuje owe zdania i dokonuje ich obróbki. W momencie, kiedy zmieniamy nasze zdanie i kiedy nie

czujemy się już niesieni przez miłość, zaczynamy postrzegać świat bardziej krytycznie. Także i wypowiedane przez nas zdania brzmią wtedy inaczej. „On mnie nie kocha”. „Ona ciągle mnie oszukuje”. „Mnie też nie można kochać”. „Jestem brzydka”. „Czuję się okropnie”. „Cały świat jest przeciwko mnie”.

Zgodnie ze zmianą naszych myśli, zmienia się także całkowicie sposób, w jaki wszystko to przeżywamy. Owa zmiana następuje zaledwie w przeciągu kilku dni. Wtedy otrzymujemy potwierdzenie naszych myśli, nie wiedząc przy tym, kto tak naprawdę jest sprawcą takiego stanu. Jeśli jednak przypatrzymy się sobie i poobserwujemy siebie przez jeden dzień, wtedy zauważymy, że to my sami codziennie wypowiadamy w myślach mnóstwo takich zdań.

Pomiędzy drganiem a naszymi myślami i naszym nastawieniem zachodzi prawo rezonansu. Bez względu na to czy są to rzeczy pozytywne, czy też negatywne.

Jeśli coś drga zupełnie inaczej niż my, to po prostu tego nie dostrzegamy. Nie jest to jednak jednoznaczne z tym, że owe coś po prostu nie istnieje. Wręcz przeciwnie – może być ono dostrzegane przez innych.

Do tego jeszcze trochę biologii

„Wierzę tylko w to, co widzę”. „Energia, drganie – musisz mi to najpierw pokazać”, te i podobne zdania słyszymy bardzo często. Pochodzą one zwykle z ust zajadłych „reali-

Reguła siódma

Znaleźć prawdziwe, wielkie życzenia

Życzenia są tak różnorodne jak nasza osobowość. Jeden chciałby nauczyć się tańczyć, lecz nigdy dotąd nie miał na to czasu albo też nie nadaje się do tego, ktoś inny szuka prawdziwych przyjaciół, ponieważ coraz bardziej odczuwa w swym życiu ich brak. Jeszcze inna osoba tęskni za idealnym partnerem. Żadne z tych życzeń nie jest większe czy mniejsze, ważniejsze czy też bardziej nieczne od drugiego. Nie ma także znaczenia i to, czy życzenia te są logiczne dla naszego rozumu. Każde z nich świadczy o tym, czego brakuje nam w życiu. Wiemy już, że życzenia zostają spełnione. Zasadniczym pytaniem jest jednak to, czy spełnienie rzeczywiście przyczyniło się do wyeliminowania tego, czego nam brakuje. A może braki szybko uwidocznia się w innym miejscu?

Tak więc pytanie brzmi: „Na co właściwie zostaje w ten sposób skierowana nasza uwaga?”. To, czego sobie życzymy wiąże się niejako z pewną zmianą. Coś nie podoba się nam w naszym życiu, lecz nie wiemy jak w zupełnie „normalny” i tradycyjny sposób, możemy to zmienić. Najczęściej nie wiemy także i tego, jak wszystko będzie

wyglądało po spełnieniu się owego życzenia. Czy dzięki temu nasze życie stanie się rzeczywiście lepsze?

Jakie życzenia pasują do mojej osoby?

Jest to mianowicie zasadnicze pytanie. Przecież nie ma sensu życzyć sobie czegoś, co nie odpowiada naszej naturze. Mimo to wiele osób decyduje się na taki krok. Często życzymy sobie czegoś tylko dlatego, że inni też sobie tego życzą bądź też już to mają. Jednak to, co oni uważają za „wspaniałe”, nie musi być odpowiednie dla nas. Co zatem robimy, kiedy zostają zrealizowane życzenia, które do nas zupełnie nie pasują? Zanim sobie jednak coś zażyczymy, powinniśmy zastanowić się nad tym, czy rzeczywiście czegoś takiego potrzebujemy w naszym życiu?

Czy czujemy się wtedy lepsi, mocniej kochani, szczęśliwsi?

Spełnienie takiego życzenia może wywrzeć na nas pewien nacisk. Wymarzona praca może okazać się zbyt absorbująca, życzenie dotyczące macierzyństwa może za szybko się spełnić, a w wyniku przeprowadzki możemy przecież stracić starych przyjaciół.

**Życzenia, które się spełniają
dokonują w nas pewnych zmian.**

Jednak czy rzeczywiście jesteśmy gotowi na te zmiany, a co za tym idzie, na konsekwencje tego wszystkiego? Poprzez naszą miłosną intrygę zostajemy skonfrontowani z naszą obawą i dochodzimy do wniosku, że po prostu temu nie sprostamy albo że znów stracimy to, za czym tak bardzo tęskniliśmy. Być może nie odważymy się jeździć dużym samochodem i nigdy nie będziemy mogli znaleźć dla niego miejsca na parkingu ze względu na jego gabaryty; albo też nie potrafimy poradzić sobie z wymarzoną sławą i związaną z tym uwagą skierowaną na naszą osobę. Życzenia, które zostają spełnione, nie zawsze czynią nas szczęśliwymi.

Tak więc zanim odważymy się na sformułowanie dużych życzeń, powinniśmy wiedzieć, czego tak naprawdę oczekujemy. Każde życzenie zmienia bowiem okoliczności naszego życia. Dlatego też powinniśmy dokładnie sprawdzić, czy rzeczywiście jesteśmy gotowi na taką zmianę. Być może, co prawda, nasza tęsknota podąża w tym kierunku, zaś my nie jesteśmy jeszcze na tyle zdolni, aby rzeczywiście wywiązać się z naszej nowej roli.

Życzenie sobie posiadania pieniędzy

Otrzymanie dużej sumy pieniędzy nie oznacza opuszczenia zamieszkiwanej dotychczas okolicy, ponieważ można sobie teraz pozwolić na dom. Być może straci się też pracę, ponieważ twierdzi się, że ta z kolei nie jest już taka konieczna i nie widzi się w niej żadnego sensu. Wprowadzie

można robić przez cały dzień jedynie to, co się chce, lecz czy rzeczywiście ma się na to ochotę? Być może odczuwa się jednak brak swego starego mieszkania, swych sąsiadów i kolegów.

Oczywiście nikt nie ma nic przeciwko temu, aby otrzymać dużą sumę pieniędzy, jednak trzeba być w tym przypadku świadomym tego, że każde życzenie niesie ze sobą pewne konsekwencje.

Dlatego też może ważniejszym jest, aby pomyśleć raczej o warunkach życiowych, które chciałoby się stworzyć. Same pieniądze nie gwarantują bowiem bycia szczęśliwym. Wiele osób, które wygrały w Lotto pokaźne sumy, już po kilku latach znów stawało się biednymi i o wiele bardziej nieszczęśliwymi niż przedtem. Michaela i ja zawarliśmy umowę z wszechświatem.

NASZ HANDEL Z WSZECHŚWIATEM

Po tym, jak w przeciągu roku wygraliśmy dwa samochody, byliśmy po prostu pod wrażeniem *skutecznego formułowania* przez nas *życzeń*. Dlaczego jednak trzeba za każdym razem składać wyłącznie pojedyncze zamówienie? Czy nie ma w tej kwestii czegoś takiego, jak dłuższy abonament? Michaela i ja życzyliśmy sobie za każdym razem, abyśmy nigdy więcej nie musieli martwić się o pieniądze. One po prostu miały być i tyle. Nie powinno być ich jednak zbyt dużo, abyśmy mogli odczuwać radość i motywację, jeśli chodzi o wykonywaną przez nas pracę. Nie

chcieliśmy jednak także, aby było ich za mało. Za każdym razem powinno być ich tyle w naszym życiu, abyśmy mogli urzeczywistnić to, za czym tęskniliśmy.

Był to jak gdyby interes, który zawarliśmy z kosmosem. My robimy to, co powinniśmy, zaś wszechświat dba o to, aby pieniądze pojawiały się regularnie.

To, co posiadamy ma służyć nam, a nie odwrotnie.

Od tego dnia w naszym domu już nigdy więcej nie pojawiło się pytanie o pieniądze. One zawsze do nas dotrą. Czasami nawet w zupełnie nieoczekiwany sposób.

Jeśli zaczynamy formułowanie życzenia, wtedy szybko stanie się dla nas jasne, że bogatym nie jest się dzięki temu, że się dużo pracuje. Bogatym staje się człowiek poprzez to, że życzy sobie tego i zaprasza ten stan do swego życia. Tylko wtedy, gdy jest się przekonanym o tym, że coś takiego jest nam po prostu dane, to jest się rzeczywiście otwartym i gotowym na urzeczywistnienie się życzenia.

Jednak pieniądze to tylko jedna strona dobrobytu. Prawdziwe bogactwo zawiera w sobie o wiele więcej. Żeby rzeczywiście być szczęśliwym, powinniśmy podczas formułowania naszych życzeń pomyśleć o następujących aspektach:

- Zdrowie
- Wspaniałe związki
- Zawód, w którym się realizujemy

- Prawdziwi przyjaciele
- Wystarczająca ilość czasu dla siebie i dla innych
- Wewnętrzny spokój i opanowanie.

Listę tę można by było oczywiście jeszcze poszerzyć i to według własnego uznania. Ważna jest też wiedza, że prawdziwe bogactwo to coś więcej niż pieniądze. Jednak ta „haniebna mamona” jest pożądanym składnikiem, jeśli chcemy pozyskać więcej przyjaciół i mieć gwarancję wewnętrznej wolności.

Wymarzony związek

Jest to z pewnością największe życzenie nas, ludzi. Znaleźć kogoś, kto będzie z nami na dobre i na złe, kto nas rozumie, pokocha i zaakceptuje. Życzenie sobie partnera ma zasadniczy wpływ na nasze życie. To właśnie w przypadku tego życzenia ważne jest, abyśmy zadali sobie pytanie: „Czego rzeczywiście chce?”, to znaczy, jakie cechy powinien mieć ten człowiek. Oto zmodyfikowane nieco znane powiedzenie: „Dlatego też sprawdź, kto się związuje na wieki...”, my zaś moglibyśmy powiedzieć:

**Dlatego sprawdź, czego tak naprawdę sobie życzysz,
ponieważ życzenie to się spełni.**



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
www.studioastro.pl



Pierre Franckh wyjaśnia, jak efektywnie formułować życzenia, tak aby stały się rzeczywistością. W oparciu o własne doświadczenia i błędy stworzył siedem reguł, które pomogły mu wieść życie takie, jakiego sobie życzył.

Poznaj przykłady, jak w ciągu roku wygrać dwa samochody lub jak uniknąć całonocnego czuwania na dworcu, na którym ze względu na pogodę odwołano wszystkie połączenia. Czy takie doświadczenia mogą stać się też Twoim udziałem?

Reguły „Złotej siódemki” spełniania marzeń są w Twoim zasięgu. Jedna z nich brzmi: *Przekonaj rozum, że otrzymasz to, czego sobie życzysz, że to Ci się należy i że zawsze możesz z tego skorzystać.*

Na chwilę wyłącz logiczne myślenie i daj się poprowadzić intuicji.
Nie ma żadnych granic. Ograniczenia istnieją jedynie w głowie.

Cena: 24,20 zł

Patroni medialni:



MIESIĘCZNIK
SIAMAN
CZŁOWIEK • ZDROWIE • NATURA

